Nr. 140 | Opłata pocztowa opłacona gotówką | Lwów, piątek 22 czerwca 1928 | Rok XI

DZIENNIK ŁUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telef. n: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Nowa podwyżka cen mięsa i tłuszczów

Poseł zastrzelił posła na posiedzeniu Skupczyny.

Dwaj inni posłowie odnieśli rany.

PRAGA, 20. 6. (Pat). Czeskie B. Pr. donosi z Białogrodu: Dziś przedpołudniem doszło na posiedzeniu Skupczyny do burzliwego zajścia. Poseł partji radykalnej Raczicz strzelił z rewolweru do posła Pawła Radicza (chorwacka partja chłopska) — synowca przywódcy partji Stefana Radicza i zabił go na miejscu. Dwaj inni posłowie chorw. partji chł., dr. Koerner i dr. Basarewicz odnieśli ciężkie rany.

WIEDEŃ, 20. 6. (Pat). Według doniesień dzienników wiedeńskich, sprawca dzisiejszego zamachu w Skupczynie poseł Raczicz, członek str. radykalnego, znany był jako jeden z największych krzykaczy i brał żywy udział w burzliwych zajściach ostatniego posiedzenia, obrzucając wyzwiskami Stefana Radicza i jego zwolenników. — Dziennik przypomina, iż na wczorajszem posiedzeniu wieczornem Skupczyny poseł Popowicz zawołał do posła Pawła Radicza: „Jeszcze pan straci tutaj swoją głowę. O to ja już się postaram". Pogróżka ta rychło się ziściła. Telefoniczne połączenie z Białogrodem jest od południa przerwane.

Komuniści głosowali przeciw amnestji.

WARSZAWA, 21. 6. (tel. wł.). Sejm uchwalił wczoraj ustawę o amnestji. Daleko odbiega ona od wniosku Z. P. P. S., który domagał się całkowitej amnestji dla wszystkich przestępców politycznych. Ustawa zawiera wiele braków i wad i ubolewać można że jest ona tylko częściowa.

Z. P. P. S. głosował za ustawą, zdając sobie sprawę z jej braków. Uważaliśmy jednak, że lepiej uchwalić częściową amnestję teraz, niż przewlekać sprawę do jesieni, zwłaszcza, że i wtedy nie przeszłaby ustawa w innem brzmieniu.

Zdawałoby się, że komu, jak komu, ale posłom komunistycznym i komunizującym w pierwszym rzędzie zależeć powinno na uchwaleniu natychmiastowem amnestji.

Tymczasem wysłali oni trzech mówców, którzy mówili o wszystkiem... tylko nie o sprawach, związanych z amnestją. Przemówienia te, stojące na nader niskim poziomie, stwierdziły, że komunistom nie zależy na uchwaleniu amnestji.

Na szczęście późnym wieczorem ustawa została uchwalona. I tu, podczas głosowania, ujawniło się wprost zdumiewające w swej demagogji stanowisko komunistów, którzy głosowali przeciw amnestji.

Demagogja musi mieć też swe granice. Można i trzeba było walczyć, co robiła PPS o jaknajwiększe rozszerzenie amnestji, ale w ostatecznym głosowaniu nie można było, jeśli się naprawdę pragnie ulżenia doli więzionych — występować przeciw ustawie, choć niedoskonałej, ale za to natychmiast łagodzącej ich los.

Więźniowie polityczni winni zapamiętać sobie to stanowisko posłów komunistycznych i wyciągnąć z niego odpowiednie wnioski.

—::—

Groźba strejku generalnego w Białymstoku.

BIAŁYSTOK, 20. 6. (AW). Sytuacja strejkowa w Białymstoku uległa znacznemu pogorszeniu. Od godz. 8 wiecz. do 2 w nocy odbywała się pod przewodn. inspektora pracy Butiłowicza ogólna konferencja przemysłowców i robotników włókienniczych. Do porozumienia jednak nie doszło. Przemysłowcy stanowczo oświadczyli, że nie udzielą podwyżki większej od tej, na którą zgodzili się przemysłowcy łódzcy tj. 6 proc. Delegaci robotników zredukowali swe żądania z 40 proc. na 20 proc. Wobec zdecydowanej postawy obu stron pertraktacje zerwano. Jednocześnie w lokalu PPS. obradowała okręgowa komisja związków zawodowych. Uchwalono ogłosić w Białymstoku strejk generalny na wypadek, gdyby obecny strejk włókienniczy nie został zlikwidowany.

Amundsen dotarł do „Italji"?

OSLO. 20. 6. (AW.). Na podstawie pogłosek, które rozeszły się dziś o 12-tej w nocy Amundsen, lecą na ratunek gen. Nobile wraz z majorem-lotnikiem Guilebaudem na francuskim samolocie „Lathami" wylądował w pobliżu kry, na której znajduje się Nobile wraz z załogą sterowca „Italja".

MOSKWA, 20. 6. (Pat.). Sowiecki łamacz lodów „Małygin" który wyjechał na poszukiwania wyprawy gen. Nobile, po 15-godzinnem błądzeniu pomiędzy górami lodowemi, zdołał utorować sobie drogę wśród lodów i obecnie znajduje się poza 76 st. szer. półn.

KINGSBAY, 20. 6. (AW). Według radjotelegramu ze statku „Hobby" samolotom, które wystartowały z tego okrętu udało się odnaleźć część załogi „Italji" uniesionej razem z powłoką sterowca. Samoloty zrzuciły rozbitkom ubrania, żywność i broń, poczem powróciły na „Hobby". Ekspedycję, która na saniach wyruszyła na poszukiwanie gen. Nobile, powiadomiono o miejscu pobytu rozbitków. Wobec niewyraźnego odbioru radjotelegramu oczekują tu z ogromnem naprężeniem powtórzenia tej wiadomości.

OSLO, 20. 6. (AW). Pogłoski, które rozeszły się tutaj nocy ub. o dotarciu przez samolot „Latham" wiozący Amundsena i majora Guilbauda do kry, na której znajduje się gen. Nobile i towarzysze, dotąd nie znalazły potwierdzenia. Tutejsza radjostacja nie otrzymała dotąd żadnego doniesienia o rezultatach lotu Amundsena.

Nowy gabinet w Niemczech nie może dojść do skutku.

BERLIN, 20 czerwca. (PAT.). Sytuacja parlamentarna w rokowaniach o utworzenie nowej koalicji rządowej uległa dziś nagłemu niepomyślnemu zwrotowi. Premier pruski Braun oświadczył bowiem delegacji niemieckiej frakcji ludowej sejmu pruskiego, że uważa za błędne wiązanie kwestji składu rządu pruskiego z kwestją utworzenia rządu Rzeszy. Oświadczenie to, które było kategorycznem odrzuceniem oferty niemieckiej partji ludowej, złożonem w ciągu dnia wczorajszego, podziałało w kołach Reichstagu jak bomba. Frakcja centrowa sejmu pruskiego udzieliła silnego poparcia stanowisku premjera Brauna, osadzając na lodzie niemiecką partję ludową. Niem. partja ludowa wobec tego nie podejmowała już w dalszym ciągu dyskusji nad projektem przyszłej deklaracji rządowej.

KARTEL FABRYK WYROBÓW WÓDCZANYCH.

WARSZAWA, 20. 6. (Pat). W ostatnich czasach utworzony został w Warszawie Związek Wielkiego Przemysłu Wódczanego, do którego weszły największe fabryki wódek, jak: Baczewski, Akwawit, Warszawska Rektyfikacja, Mikolasch, hr. Potocki w Łańcucie, Winkelhausen itp.

—::—

18-LETNIA DZIEWCZYNA ZASTRZELIŁA KSIĘDZA.

WILNO, 20. 6. (AW). Jak donoszą z pogranicza w Kojdanowie po stronie sowieckiej podczas odprawiania nabożeństwa w cerkwi prawosławnej, zabity został kilkoma wystrzałami z rewolweru tamtejszy duchowny prawosławny. Zabójstwa dokonała 18-letnia dziewczyna wiejska, niejaka Batnikówna, podając jako powód urazę osobistą. Wśród okolicznych mieszkańców panuje przekonanie, że zabójstwo miało tło polityczne.

—::—

GŁODÓWKA POLSKA W WIĘZIENIU KOWIEŃSKIEM.

KOWNO, 20. 6. (AW). Rozeszły się tu pogłoski, iż znajdujący się w kowieńskiem więzieniu Polacy ogłosili głodówkę jako protest przeciwko niesłychanemu obchodzeniu się z nimi personalu służby więziennej. Pogłoski te utrzymują dalej, iż dla złamania oporu głodówki naczelnik więzienia nakazał zastosować chłostę, jednakże głodówka trwa dalej.

—::—

Kler uchyla się od kontroli państwa.

Tow. pos. Czapiński wniósł imieniem Z. PPS. następującą interpelację do Prezesa Rady Ministrów i Ministra Pracy i opieki społecznej w sprawie uchylania się kościelnych i zakonnych zakładów opiekuńczych od kontroli państwowej.

Od chwili zawarcia Konkordatu władze kościelne w Polsce dążą do rozszerzenia swoich kompetencji w drodze faktu poza obręb przepisów Konkordatu, uchylając się w swej działalności politycznej i społecznej od wszelkiej kontroli Państwa.

Ostatnim wyrazem tej ogólnej tendencji jest następujący dokument — „Currenda, pismo urzędowe tarnowskiej Kurji diecezjalnej, L. 2469 z dn. 24 marca br. nadzór nad opiekuńczymi zakładami i instytucjami kościelnemi i zakonnemi".

Główne ustępy tego urzędowego pisma opiewają:

„Rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej zaprowadzono nadzór i kontrolę władz państw. nad działalnością instytucji opiekuńczych. Ponieważ w rozporządzeniu tem brak wyraźnego wyjęcia z pod tego nadzoru katolickich zakładów opiekuńczych, władze polit. na mocy rozporządzeń wykonawczych Min. Pracy i Opieki Społ. czynią przygotowania do rozciągnięcia mocy powyższego rozporządzenia także na zakłady katolickie, co się ma stać już od dnia 1 kwietnia rb.

Ponieważ jednym z ważniejszych postulatów Kościoła jest swobodne funkcjonowanie opiekuńczych, dobroczynnych i wychowawczych zakładów katolickich, którym tak Konkordat, jak Konstytucja zagwarantowały należytą swobodę, dlatego w myśl pism Jego Eminencji ks. kardynała Prymasa, skierowanych w porozumieniu ze Stolicą Świętą, z polecenia i imieniem Episkopatu Polskiego do Pana Prezesa Rady Min. i okólnika Jego Eminencji ks. kardynała Prymasa z dn. 16 marca 1928 r. do księży biskupów polskich — Niniejszym polecamy tym zakładom katolickim *nie poddawać się nadzorowi władz państwowych*.

W szczególności nie powinny te zakłady katolickie poddawać się kontroli finansowej, a zatem nie przedkładać ani preliminarzy wydatków, ani zamknięć rachunków, ani regulaminów czy statutów do zatwierdzenia, ani też pozwalać na inspekcje tych zakładów w innych celach, jak hygjeniczne".

Jak wynika z dalszego ciągu cytowanego osobliwego dokumentu, do owych zakładów katolickich, które mają uchylać się od kontroli, zalicza się: konwikty, biskupie i zakonne, ochronki parafjalne, szpitale, sierocińce, schroniska dla starców itd.

Trudno nazwać powyższy dokument inaczej, jak *buntem kleru przeciw rozporządzeniom prawowitej władzy*.

Zwracamy uwagę, iż ani Konstytucja, ani Konkordat nie uprawniają do podobnych kroków.

I w tym więc wypadku, jak w szeregu innych mamy stałą tendencję władz kościelnych do *rozszerzenia swych praw*, poza ściśle interpretowane normy Konkordatu.

Nieleży w interesie Państwa, by tak ważne instytucje, jak ochronki, szpitale albo schroniska były pozbawione nadzoru Państwa: tak w dziedzinie warunków pracy, jak — metod pedagogicznych itp.

Wobec tego niżej podpisani uważają, iż czynniki rządowe winny stanowczo wystąpić *przeciwko uroszczeniom klerykalnym* zmierzającym do wyemancypowania z pod kontroli państwa instytucji wychowawczych, filantropijnych itd., mających wielkie znaczenie.

Międzynarodowy kongres pokoju w Warszawie.

WARSZAWA, 20. 6. (AW). W dn. 25—29 czerwca br. odbędzie się tu Międzynarodowy Kongres Pokoju, XXVI-ty z kolei z pośród kongresów pokoju, organizowanych przez Międzynarodowe Biuro pokoju w Genewie, pierwszy na ziemiach polskich. W programie obrad sprawy rozbrojeniowe, współpraca ekonomiczna, szereg aktualności m. i. Paneuropa, sytuacja w Chinach etc.

WARSZAWA, 20. 6. (AW). Na otwarciu Międzynarodowego Kongresu Pokoju w Warszawie min. Zaleski wygłosi przemówienie poświęcone ocenie roli jaką odegrała Polska w utrwaleniu pokoju światowego, oraz poruszy szereg problemów polityki polskiej na arenie międzynarodowej.

—:::—

Cała wieś spłonęła.

BIAŁYSTOK, 20. 6. (AW). We wsi Mołodowo pow. Drohiczyńskiego, wskutek nieostrożności przy paleniu we własnej stodole papierosa przez Piotra Małosiaka powstał ogień, przyczem pożar strawił całą wieś. Spłonęło 52 domów mieszkalnych, 50 stodół, 37 obór, 27 chlewów i 7 śpichlerzy, oraz mnóstwo narzędzi rolniczych i bydła. Straty wynoszą 1,400.000 zł.

—:::—

KONGRES ZW. ZAWOD. W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 20. 6. Onegdaj został tu otwarty Kongres Związków Zawodowych. Bierze w nim udział 353 delegatów i ponad 20 gości.

RYKOW CHORY.

MOSKWA, 20. 6. (AW). Prezes Rady komis. lud. Rykow zapadł na chorobę gardła. W końcu czerwca br. Rykow zamierza opuścić Moskwę i wyjechać do Berlina dla zasięgnięcia porady u tamtejszych lekarzy.

10)

„Dom Dobrej Śmierci"

Nowela zbiorowa 7 autorów.

MARJA HAUSNEROWA.

III.

(Ciąg dalszy).

— Niemożliwe... — odszepnął Skierup. Zamilkli. Po chwili Dąbek wstał, uścisnął mu rękę serdecznie i wyszedł.

Skierup oszołomiony rewelacją biednego Dąbka, polemizował z nim w myślach. Więc — cóż, że tu pięknie. Ot, ostatni akt. Niech będzie piękny. I przypominają mu się akcesorja tego aktu, freski w sali bibljotecznej, ogród, fontanna, rozmowy z Glorją... Piękny będzie ten ostatni akt. Bardzo piękny...

Przyłapał się na zachwycie. „Czyżbym... czyżbym tak, jak Dąbek?..." Powiew grozy musnął go z nagła. „Tak, jak Dąbek — zaczynał... żałować?!"

Nie, dotąd żal mu było tylko Glorji. Poco to dziecko ginie? Cudne, słodkie, mądre dziecko. Myśl o niej kazała mu wyjść z pokoju i zejść do sali jadalnej, gdzie przypuszczalnie mogła się znajdować Glorja.

Była tam istotnie. I — wyraźnie ucieszyła się jego przybyciem. Widział to, odczuł ponad wszelką wątpliwość.

I spokój jego, poruszony dziś rano przez tragedję człowieka szczerego, który mu odkrył rąbek swej wewnętrznej walki — spokój ten doznał stanowczo wyłomu. Nic przykrego. Przeciwnie. Otoczenie całe, mury, ogród, tryb życia, wszystko nabrało jakby rumieńców radości. Glorja wydawała mu się prześliczną.

— Boże! Czyż dla mnie to nie to samo, co te róże, ta kąpiel, ten cały zachwyt życiem — Dąbka? I ja chciałem umierać... Chciałem? — a więc... nie chcę? — przychwycił się znów. Chciałem, bo życie, bo... tamto życie było niemożliwe, nieznośne. I znów ten termin „było", „tamto życie", jakgdyby tu było — miało być — cokolwiek innego, niż... bezbolesne zakończenie „tamtego". Cały dzień o tem myślał.

— Eh, nasłuchałem się wyznań biedaka, którego olśnił kulturalny zbytek i który najwidoczniej chce zemknąć! Ale ze mną nie mogą się dziać podobne rzeczy. Dąbek chciał się topić z powodu braku pracy, nędzy, z powodów materjalnych, a ja...

I pogrążył się w rozpamiętywaniu swej życiowej klęski. Czuł jednak, że barwy tej klęski nieco zjaśniały, czy zatarły się w umyśle — dość, że nie mógł już odtworzyć jej sobie z całą plastyką poprzednią. Przytem — ten Dąbek! Uwziął się, by mu przeszkadzać.

O już nadchodzi śpiesznym krokiem i uśmiecha się z daleka.

— Panie, panie, nowinę mam. Wiem już, jak tu przywożą nowych. Wiem, gdzie samolot ląduje.

— No?

— Wczoraj w nocy wdrapałem się cichaczem na najwyższy komin gmachu. Widziałem hangar i samolot. Poza naszym murem, na szerokiej równinie. Duży. Ludzie kręcili się tam jeszcze, coś naprawiali. Będzie nowy pasażer — już jest — zobaczy pan!

— Być może.

— Panie, ja mam myśl...

Skierup wzdrygnął się.

— Nikomu nie powiem. Tylko panu. Niech pan słucha...

ANNA ROZENBERG.

IV.

I roztoczył przed nim plan naiwny, prostolinijny, jak prostolinijna była jego dusza.

— Nocą wydostaniemy się po murze. Nietrudno, panie. W jednem miejscu konary wielkiego kasztana dotykają się prawie muru. Wydrapiemy się na drzewo a potem — — hyc! — jeden krok — i już będziemy po tamtej stronie.

Skierup patrzył na niego z pobłażliwym uśmiechem.

— Od muru do hangaru nie będzie więcej niż kilometr drogi — ciągnął dalej Dąbek — przebiegniemy tych kilkaset kroków w kilku minutach. Potem...

— Co potem?

— Pogadamy z pilotem. Ten zwarjowany Amerykanin wyrwał nas z objęć śmierci poto, aby nam powoli zadawać męke konania, lata całe, dzień po dniu, godzina po godzinie. Ale jego ludzie do obsługi samolotu nie są skazańcami, tak jak my. Ja, panie, tak poprostu, jak człowiek tonący do człowieka, który stoi na brzegu powiem: Ludzie! ratujcie! Nie chcę iść w ziemię! Wyrwijcie mnie z tego grobu, na który dobrowolnie sam się skazałem...

— A jeżeli pilot odmówi? — przerwał Skierup.

(C. d. n.).

—:::—

Jak Warszawa walczy z alkoholizmem.

Stacja ratunkowa dla alkoholików.

W Warszawie odbyła obrady Komisja dla ratowania alkoholików, która uchwaliła szereg postanowień, między in., że przy wszystkich stacjach hygjeny zapobiegawczej zależy zorganizować przychodnie alkoholiczne i otworzyć stację ratunkową dla alkoholików, których medycyna traktuje jako chorych. „Pogotowie ratunkowe" podejmuje się na swej posesji przy ul. Hożej wybudować odpowiedni lokal i żąda na ten cel jednorazowo 50.000 zł oraz corocznie po zł 8.000 na utrzymanie stacji. Założenie stacji ratunkowej dla alkoholików — według opinji komisji — ze względów społecznych jest nieodzowne, ponieważ w ten sposób zaprowadzona będzie ewidencja ludzi, którym nałogowe pijaństwo grozi ruiną materjalną i moralną. Stacja będzie przekazywać swych pacjentów pod dalszą opiekę i kurację przychodniom alkoholicznym przez co uda się uchronić początkowych nałogowców od zupełnego upadku i zbrodni.

Powziąwszy propozycje komisji, wydział opieki społecznej magistratu uchwalił wystąpić do magistratu i rady miejskiej z wnioskiem o wyznaczenie 50.000 zł na rozpoczęcie budowy stacji i 6840 zł na jej prowadzenie.

Epilog sensacyjnego procesu.

ROBOTNICE, ZATRUTE PRZEZ RADJUM.

NEWARK. Pięć robotnic, umierających powolną śmiercią (o czem donosiliśmy przed kilku dniami) skutkiem zatrucia radjum przy malowaniu tarcz do zegarków farbą samoświecącą, w skład której wchodzą zabójcze dla zdrowia sole tego metalu — zgodnie z podpisanym kompromisem w sprawie odszkodowania, otrzymają po 10 tysięcy dolarów każda tytułem jednorazowego odszkodowania, a następnie pobierać będą po 600 dolarów rocznie od U. S. Radjum Corporation. Firma ta zmuszona została również wziąć na siebie wydatki związane z dalszą kuracją tych nieszczęśliwych kobiet i wszystkie koszta sądowe. Robotnice procesowały firmę o znacznie większą sumę odszkodowania, mianowicie o 1,250.000 dolarów dla wszystkich ofiar fatalnego zatrucia zabójczym preparatem.

CO O ZATRUCIU MÓWI P. CURIE-SKŁODOWSKA.

W sprawie wielkiego rozgłosu, jakiego nabrała ta sprawa, korespondent jednego z pism amerykańskich zwrócił się po wywiad do p. Curie Skłodowskiej, odkrywczyni radjum.

„Jeżeli dziewczęta te zostały zatrute przez zaostrzanie pędzli, któremi malowały tarcze i wskazówki zegarków, w ustach — mówiła pani Curie — natenczas prawie, że niema dla nich ratunku. Czytając początkowo o tej sprawie, myślałam, że dostała się trucizna do ich płuc. Taki sposób zatrucia, jest już łżejszy do zwalczania.

W rzeczywistości obecnie niema żadnego sposobu usunięcia substancyj trujących, gdy dostaną się one do ciała ludzkiego. Ciekawa jestem, czy zostały one zatrute przez radjum czy przez mesothorium. Możliwe że używały one polonjum, którego jedna tysiąc miljonowa część grama wystarcza, by uśmiercić człowieka, a polonjum nie jest jeszcze tak zabójcze jak radjum".

Bezdomni na ulicach Londynu.

Pewien angielski dziennikarz, którego oficjalnie zapewniano, że w Londynie jest tak wiele przytułków dla bezdomnych, że żaden bezdomny nie potrzebuje spędzać nocy pod gołem niebem, postanowił sprawdzić wiarygodność tych informacji i urządził kilka nocnych „wycieczek" po ulicach Londynu. Wędrówki swoje rozpoczynał zwykle o godz. 1·30 w nocy i w ich trakcie przekonał się, że nieszczęśliwców, którzy nie mają gdzie nocy spędzić, jest bardzo wielu. Pod jednym tylko mostem Charing Cross zastał 40 bezdomnych, śpiących tamże. Tej samej nocy wszystkie ławki, znajdujące się na „Victoria Embarkment", były zajęte. Zajmowali je przeważnie młodzi ludzie z prowincji, którzy przybyli do Londynu w poszukiwaniu pracy ale jej nie znaleźli.

Dziennikarz przepędził tam całą noc. Nikt nie zwracał na niego uwagi. Dopiero nad ranem zjawili się oficerowie Armji Zbawienia (instytucji humanitarnej), którzy rozdawali bezdomnym bony na bezpłatne śniadanie w jednym z przytułków.

Około 15.000 mężczyzn i 2.000 kobiet znajduje co noc schronienie w przytułkach. W niektórych z nich panują jednak tak potwornie prymitywne warunki, że przeważna część bezdomnych woli noc spędzać pod gołem niebem niż iść do przytułku.

Stan bezrobotnych kobiet jest oczywiście jeszcze bardziej godny politowania niż stan mężczyzn. Wśród nich znajdują się nietylko kobiety lekkiego prowadzenia się ale i takie, które nieszczęśliwy przypadek czy warunki wyrzuciły poza nawias unormowanych stosunków życiowych. Jedne z powodu nieszczęśliwej miłości oddały się pijaństwu lub nałogowi morfinowania i upadły nizko, inne zostały opuszczone przez mężów i pozostawione bez środków do życia.

Jeżeli w kraju tak bogatym jak Anglja tyle niedoli rzuca się w oczy, co mówić o innych, biednych krajach niemających rozbudowanych na tak wielką skalę instytucji opieki społecznej?

Na marginesie.

Przy aparacie udręczeń.

(Obrazek z życia).

Gdy kogoś zęby bolą — opowiada o tem cały boży dzień każdemu, kto tylko chce słuchać. To samo dzieje się, gdy kogoś buciki cisną lub wątroba piecze. Teraz piecze nas sprawa telefonów i nie od rzeczy będzie — na poparcie onegdajszego opisu choroby, będącej ciekawym nowotworem — nie od rzeczy będzie naszkicować obrazek z życia biednych abonentów, którzy oprócz Ligi Obrony Praw Abonenta zamierzają jeszcze założyć Towarzystwo Ubezpieczeń od Wypadków Telefonicznych...

— Halo, proszę 728.
— Pu... pu... pu... pu...
— Acha: zajęte.
Po 3 minutach:
— Halo, proszę 728.
— Pu... pu... pu... pu...
— Halo... Halo... aparat zepsuty? Dobrze, przejdę do innego aparatu.
Przy innym aparacie:
— Halo, proszę biuro napraw.
Pu... pu... pu... pu...
Acha, zajęte.
— Halo, proszę biuro napraw.
— Piiiii.... piiii....
— Piiii? A to co? Proszę panią, co to jest: piiiiiii?
— Aparat zepsuty!
— Jakto, w biurze napraw aparat zepsuty?
Grobowa cisza.
— Halo, proszę kontrolę!
Puuu... pu... pu...
— Halo, proszę biuro naprawy!
— Zzzz... zzzz... Acha, dzwoni!
— Nikt się nie zgłasza, proszę pana.
— Jakto? Przecież przed chwilą był aparat zepsuty?
Grobowe milczenie.
— Halo, Halo! Haaa-looo! Nareszcie... proszę kontrolę.
— Piiii... piiiii...
— Co? Także zepsuty? 728 zepsuty. Naprawa zepsuta, kontrola zepsuta, mój aparat zepsuty... i mnie się coś zaczyna we łbie psuć....
— Halo! Proszę 728... zzz.... zzz..... no nareszcie. Kto mówi?
— Zakład Pogrzebowy.
— Taaak? Nic nie szkodzi, w samą porę... piii... piij..., co to znaczy piii? Ano nic: piii, piii...

T. H.

CHCIELI WITAĆ CZARNEMI CHORĄGWIAMI.

WILNO, 20. 6. (AW). Rozagitowana ludność litewska osady Gierwaty na Wileńszczyźnie postanowiła przywitać metropolitę wileńskiego arcyb. Jałbrzykowskiego, przybywającego na wizytację czarnemi chorągwiami. Policja zawiadomiona w porę o tem postanowieniu zdążyła czarne chorągwie skonfiskować i demonstrantów rozpędzić. Podobnie udaremniła policja zorganizowaną przez starszych demonstrację młodzieży litewskiej przeciw ks. Arcybiskupowi.

Senat przystąpił do dyskusji nad budżetem.

WARSZAWA, 20. 6. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu, przed przystąpieniem do porządku dziennego złożył ślubowanie senator Rogula (Białorus.) zwolniony z więzienia wskutek uchwały Senatu. Po referacie sen. Wodzińskiego (Be-Be), Senat przyjął zmiany ustawy o postępowaniu cywilnem dotyczącem zabezpieczenia osób i egzekucji wyroku przeciwko związkom komunalnym w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Poprawki proponowane przez komisję prawniczą przyjęto.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania kom. skarbowo-budżetowej o preliminarzu budżetowym. Referent sen. Szarski (Be-Be) jest zdania, że budżet jest ostrożny i realny. Twierdzi, że podatki pośrednie są u nas mniejsze niż zagranicą. Ze względu na bierny bilans handlowy i niepewne zbiory doradza powściągliwość i ofiarność. Na poprawki wprowadzone przez Sejm referent godzi się z ciężkim sercem nie chcąc narażać przedłożenia rządowego na możliwy upadek. Prosi o przyjęcie uchwalonego przez Sejm projektu ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego bez zmian.

Następnie sen. Miklaszewski (Str. Chł.) postawił wniosek o połączenie dyskusji ogólnej z dyskusją szczegółową. Wniosek ten w głosowaniu został przyjęty, poczem rozpoczęła się dyskusja nad przedłożonym przez komisję budżetem, w której zabrał pierwszy głos sen. Horbaczewski (Ukr.). Mówca uskarża się na upośledzenie samorządów w Małopolsce oraz na zniesienie Wydziału Krajowego, poczem oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciwko budżetowi.

Przemówienie tow. sen. Posnera.

Następnie zabrał głos sen. tow. Posner.

Komisja skarbowo-budżetowa Senatu uchwaliła wezwać rząd aby minister spraw zagranicznych należał do Komitetu ekonocznego Rady Ministrów. Jest to jeden z dowodów, że w obecnych czasach polityka zagraniczna musi być oparta na podstawach ekonomicznych. Socjaliści oddawna uznają już ten pogląd, że przedewszystkiem ekonomika, a później dopiero polityka. Świat dąży do tego, aby skończyć z ekonomicznym nacjonalizmem i **stabilizować pokój na podstawie międzynarodowego ekonomicznego porozumienia.** U nas odnosi się wrażenie, że choć zagranicą Polska głosi te poważne i współczesne hasła, to wewnątrz kraju niema pod tym względem uporządkowania.

Następnie mówca przechodzi do omówienia prac komisji ankietowej, stwierdzając, że prace te **rozwiały legendę o nadmiernem obciążeniu przemysłu świadczeniami socjalnemi.** Zaledwie drobny odsetek idzie na ten cel. Np. okazało się, że na produkcji lnu w Polsce możnaby zaoszczędzić przeszło 400.000 funtów szterlingów, gdyby nad tem odpowiednio czuwano. Mamy wrażenie, że ministrowie nasi naauczyli się już wprawdzie mówić językiem ekonomicznym, ale nie nauczyli się jeszcze odpowiednio działać.

Dalej mówca stwierdza, że wprawdzie w ministerstwie oświaty jest wydział, który się nazywa wydziałem nauki, ale nic się tam nie dzieje dla poparcia nauki ekonomicznej.

W resorcie ministerstwa sprawiedliwości jest b. mały postęp. W licznych procesach politycznych dzieją się rzeczy, które nie powinny mieć miejsca. Kary nie odpowiadają winie. Zdarzają się nawet sędziowie, którzy są niejako uosobieniem niechęci, a nawet nienawiści. Jest w Wilnie profesor Petruszewicz, który jest równocześnie adwokatem. Występował on w procesie Hromady jako obrońca i tak się złożyło, że jego klijenci zostali uniewinnieni. Mimo to **pozbawiono go praw wykładania w uniwersytecie.** — Aresztuje się młodych chłopców tylko dlatego, że w ich kieszeniach znajduje się proklamacje. Chłopiec taki siedzi rok, dwa lata, a czasem i dłużej w więzieniu. Jako młody chłopak nic nie rozumie z polityki, ale po dwu, trzech latach w więzieniu może się on wychować na bardzo dobrego komunistę.

W więzieniach w Polsce siedzi 30.000 ludzi.

Jest to przerażające.

Mówca porusza w końcu niedostateczne uposażenie sędziów oraz szereg innych spraw.

Następnie przemawiali sen. Głąbiński (ZLN), Januszewski (Wyzwol.), ks. Albrecht (Ch. D.), Körner (Żydzi), Miklaszewski i inni.

Następne posiedzenie jutro. Do głosu zapisanych jest 25 mówców.

W Grecji nie było rozruchów rewolucyjnych.

Fala strejków rozszerza się na całą Grecję.

ATENY, 20 czerwca. (PAT.). Agencja Ateńska podaje, że wszelkie wiadomości, zwłaszcza pochodzące z Wiednia, o rzekomych zaburzeniach w Grecji, a nawet o buncie floty w związku ze strejkiem, są całkowicie zmyślone i tendencyjne.

ATENY. 20 czerwca. (PAT.). Przywódcy robotników oczekiwać będą do czwartku wieczora przyjęcia ich żądań. Przystąpienie do strejku robotników budowlanych w Atenach uchodzi za rzecz pewną.

LONDYN. 20 czerwca. (PAT.). Chicago Tribune donosi z Aten, że z powodu strejku wiele miast pozbawionych jest wody i światła. Komitet robotniczy postawił rządowi ultimatum, składające się z żądania ośmiogodzinnego dnia pracy oraz podwyższenia płac w fabrykach tytoniu. Rząd postanowił nie przychylić się do żądań robotników i trzyma w pogotowiu silne oddziały wojska.

—:::—

Komisja prawnicza

przyjęła wniosek PPS. o zawieszenie eksmisji dla bezrobotnych.

WARSZAWA, 20. 6. (tel. wł.). Komisja prawnicza wyczerpała dzisiaj b. obfity porządek dzienny.

Pos. Podoski (BB) referował wniosek tow. pos. Świątkowskiego, Wyzwolenia i Be-Be w sprawie przedłużenia działania ustawy z 2. lipca 1924 r. o sprzedaży lub przyrzeczeniu sprzedaży nieruchomości na terenie b. zaboru ros. Za podstawę dyskusji przyjęto projekt Be-be, który odesłano do specjalnej podkomisji, do której m. in. wszedł tow. Świątkowski.

Poseł tow. Liebermann referował w dalszym ciągu nowelę do dekretu Prez. Rzpltej o wydawaniu Dziennika Ustaw. Komisja nie podzieliła poglądu Be-be, iż drugie czytanie nie zostało ukończone i na wniosek tow. Liebermana przeszła do trzeciego czytania.

Wniosek pos. Podoskiego o skreślenie art. 1 u-padł. Wobec tego Be-be wstrzymała się od udziału w głosowaniu nad dalszymi artykułami. Przyjęto poprawkę tow. pos. Ciołkosza, która przewiduje, że uchwały Sejmu uchylające dekrety Prez. Rzpltej zyskują kurs obowiązujący piętnastego dnia po ogłoszeniu, o ile w nich inaczej nie postanowiono.

Całość projektu przyjęto w trzeciem czytaniu. Referentem na plenum wyznaczono tow. Liebermana.

Następnie t. Ciołkosz referował wniosek w sprawie

zawieszenia eksmisji dla bezrobotnych,

którzy otrzymawszy pracę, spłacają w ratach zaległd czynsz mieszkaniowy.

Komisja przyjęła w 2 i 3 czytaniu projekt PPS z uwzględnieniem poprawek rządu i pos. Hartglasa. Referentem na plenum wyznaczono tow. Ciołkosza.

W końcu tow. Ciołkosz referował wspólny wniosek szeregu posłów z rozmaitych klubów o unormalnienie stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. Dla opracowania projektu wybrano specjalną podkomisję z tow. pos. Markiem jako prezesem, z pos. Seidlerem i tow. Ciołkoszem jako referentami. W skład podkomisji weszli: pos. Hartglas, Putek, Zahajkiewicz, Wierczak i Kiernik.

—:::—

Sprawa zwolnień i przeniesień urzędników i nauczycieli.

WARSZAWA. 20 czerwca (PAT.). Sejmowa komisja admin. przyjęła wniosek posła Langera (Wyzw.) o zmianie granic województwa poznańskiego i pomorskiego — przez przyłączenie m. Bydgoszczy i trzech sąsiednich powiatów do województwa pomorskiego.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek Z. L. N. dotyczący zwolnień i przeniesień urzędników i nauczycieli. Referent p. Kornecki (ZLN.) zaproponował przyjęcie rezolucji wzywającej do natychmiastowego cofnięcia przeniesień.

Pos. Putek (Wyzw.) zwraca referentowi uwagę na niecelowość jego propozycji, gdyż rząd będzie uważał wniosek za demonstrację. Zaproponował natomiast, aby przewodniczący komisji i referent porozumieli się z rządem co do rozpoznania każdego poszczególnego wypadku, czy nie zachodzi krzywda. Delegat rządu, szef biura prasowego prezesa Rady Ministrów dr. Piętak powołał się na postanowienia pragmatyki urzędniczej i nauczycielskiej i przestrzegał przed wyciąganiem zbyt pochopnych wniosków. Referent zgodził się na propozycję pos. Putka, wobec czego komisja postanowiła odroczyć dalszą dyskusję w tej sprawie na okres po wakacjach.

W końcu pos. Jeremicz (Kl. Białor.) zreferował wniosek, dotyczący zajść w kolonji Zawań koło Mołodeczna, gdzie posterunkowy policji miał jakoby niesłusznie spowodować śmierć trzech osób. Delegat rządu przedstawił komisji szczegółowy raport o przebiegu zajścia, z którego wynika bezpodstawność zarzutów, zajście bowiem wywołane zostało przez podpitych awanturników. Oświadczenie rządu przyjęto do wiadomości.

—:::—

Chcieli spowodować wykolejenie się pociągu.

BYDGOSZCZ, 20. 6. (AW). Niewyśledzeni dotąd sprawcy usiłowali onegdajszej nocy dokonać zamachu na kolejkę wązkotorową Bydgoszcz—Koronowo. Aby spowodować wykolejenie się pociągu złoczyńcy położyli na torze

drewnianą, okutą żelazem furtkę.

O godz. 23.40 maszynista pociągu zdążającego z Bydgoszczy do Koronowa nie zauważywszy leżącej na torze przeszkody najechał na żelazne okucie furtki, wskutek czego lokomotywa zeskoczyła z szyn zjeżdżając z toru na ulicę. Na szczęście oprócz lekkiego uszkodzenia lokomotywy wypadku z ludźmi nie było. Policja wszczęła dochodzenia.

Wniosek o założenie uniwersytetu ukr. we Lwowie.

WARSZAWA. 20. 6. (AW). Wśród zgłoszonych ostatnio do laski marszałkowskiej przez Klub Ukraiński wniosków znajduje się m. in. wniosek, wraz z dołączonym doń projektem ustawy, o założenie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Klub Ukraiński ma zgłosić nagłość wniosku. Jednocześnie zgłoszony ma być wniosek o zmianę szkolnej ustawy językowej.

Strejk 20 tysięcy murzynów.

KAPSZTAD, 20. 6. (AW). 20 tys. murzynów, pracujących w kopalniach djamentu na terenie Lichtenberg przystąpiło do strejku z powodu obniżenia płac. Wobec obawy wykroczeń władze zmobilizowały silne oddziały policyjne. Kobiety i dzieci białych urzędników opuszczają tłumnie tereny objęte strejkiem. Położenie jest jeszcze o tyle krytyczniejsze, że wielu tubylców uzbrojonych jest w karabiny.

—:::—

LOTNICY POLSCY W KONSTANTYNOPOLU.

KONSTANTYNOPOL, 20. 6. (Pat.). Trzy samoloty polskie pod kierownictwem płk. Rayskiego przyleciawszy o godz. 17.15 nad granicą turecką, przybyły o godz. 18.45 do Konstantynopola. Na spotkanie lotników polskich wyleciała eskadra turecka, złożona z trzech aparatów. Lotnisko udekorowane było flagami polskiemi i tureckiemi. Po wylądowaniu lotnikom zgotowano serdeczne przyjęcie.

—:::—

AKADEMIK-SOCJALISTA

Akad. Koło Przyjaciół Ligi Narodów we Lwowie.

W myśl zasad naszej deklaracji ideowej nakazującej nam brać czynny udział we wszelkiej akcji mającej na celu powołanie do życia i działalności człowieka nowego, człowieka pracy i pokoju rzuciliśmy myśl zawiązania Akad. Koła Przyjaciół L. N. we Lwowie — uważając że w ten sposób najlepiej będzie można propagować jedną z naczelnych zasad socjalizmu i demokracji — tj. **ideę pokojowego współżycia ludów.**

Zdawaliśmy sobie i zdajemy dziś bardzo do brze sprawę, że dzisiejsza Liga Narodów nie jest tworem doskonałym, to jednak ta okoliczność nie powstrzymała nas od zrealizowania raz powziętego zamiaru.

Wiedzieliśmy że doktryna Wilsona wprowadzana i stosowana w życiu — przez dyplomatów starej szkoły musiała nieuchronnie ulec wypaczeniu i że instytucja nowa a której narzucono stare formy działania i wypowiadania się musi niedomagać, to jedna, nad trzema naczelnemi zasadami: bezpieczeństwa, arbitrażu, rozbrojenia pominąwszy już inne socjalne kulturalne i humanitarne — nie wolno nam było przejść do porządku — skoro chcieliśmy sobie zdawać sprawę z kierunku ewolucji współczesnej.

Ludzkość zrozumiała wreszcie tezę od dawna przez socjalizm głoszoną, — że warunkiem koniecznym rozwoju ekonomicznego społecznego i kulturalnego jest pokój — naszym więc jest obowiązkiem jako Związku socjalistycznego pracować nad pogłębieniem i rozszerzeniem tego zrozumienia.

Temi oto pobudkami kierowaliśmy się przy powoływaniu do życia AKPLN. — te dotychczas nie uległy zmianie.

Ideologja towarzystwa jasna i dobrze znana ujęta w krótkości — to: szerzenie idei pokoju i sprawiedliwości międzynarodowej, propaganda Ligi N. i studja nad problemami międzynarodowemi — tak, że pozostawałoby tylko zapoznać jak najszerszy ogół z organizacjami które nią się kierują i ją kultywują.

12 maja ub. r. na Zebraniu Org. uchwalono jednomyślnie statut Koła, przystąpienie do Federacji Akademickich Kół Przyjaciół L. N. z siedzibą w Warszawie i wybrano Zarząd do którego oprócz członków ZNMS. weszli przedstawiciele dwu innych organizacyj akadem. a mianowicie byłej „Kuźnicy" i „Zjednoczenia".

Rok ubiegły był zarówno dla miejscowego Koła jak i dla Federacji rokiem konsolidacji wewnętrznej przy bardzo wytężonej i sprężyście prowadzonej pracy na zewnątrz — przez Komitet Wykonawczy Federacji.

Wyniki pracy są bardzo duże — odbyły się dwa zjazdy Federacji (29. 6. 1927 i w grudniu nadzwyczajny) które wykazały duże zrozumienie i zainteresowanie się młodzieży akad. temi problemami. silna konsolidacja, wewnętrzna bardzo żywy kontakt z zagranicą i nader życzliwie ustosunkowanie się czynników oficjalnych i starszego społeczeństwa:

Federacja wzięła udział w IV. Kongresie F. U. I. w Oxfordzie 22 lipca 1927, urządziła Konferencję polsko-niemiecką młodz. pacyfist. obecnie przygotowuje Konferencję Międzynarodową Młodz. Pacyf. nader licznie reprezentowana była na kursach prof. Zimmerna w Genewie i w Międzynarodowem Biurze Pracy, nie zaniedbując przytem pracy na terenie wewnętrznym, którą prowadzi bardzo intenzywnie w przeciwieństwie do Zrzeszenia Akad Kół dla spraw L. N. organizacji młodzieży prawicowej z klauzurą wyznaniową nie przejawiającej najmniejszej działalności

Kontakt z czynnikami oficjalnemi starszego społeczeństwa z Międzynarodowem Biurem Pracy (w Federacji i w poszczególnych Kołach istnieją specjalne sekcje dla spraw MBP.) i możność otrzymania stypendjów umożliwia członkom Federacji zapoznanie się z ideologją Ligi i MBP. w samej siedzibie Ligi z czego w roku ubiegłym korzystał tow. F. Górski — a w br. tow. Karol Ermich dysygnowany jako „stagiare" przy MBP.

Z kół należących do Federacji (a istnieją już one prawie we wszystkich środowiskach akad.) rozwija się najlepiej warszawskie — znajdując bardzo wydatną pomoc w starszem społeczeństwie w postaci prelegentów, subsydjów pieniężnych i t. d. następnie krakowskie (najstarsze).

Jest jednak nadzieja, że w bardzo krótkim przeciągu czasu świeżo wyszkoleni ludzie wezmą się do pracy, i że myśl poujęta przez jednego z członków Koła -by iść z referatami o Lidze N. do towarzystw — związków zawod. zostanie w roku obecnym zrealizowaną — zwłaszcza że jak doświadczenie wykazało referaty te cieszyły się dużą frekwencją.

Dziś można już powiedzieć — przeszło 500 (pięćset) ludzi w Polsce członków Federacji, jest ściśle związaną z ideą pokoju i sprawiedliwością — za parę lat będą ich tysiące — a w ten sposób coraz dalej, głębiej i szerzej przenikać będą w masy hasła które w końcu staną się kierującemi w życiu i polityce.

Kursy wakacyjne w Genewie.

Z akademickiego koła Przyjaciół Ligi Narodów we Lwowie komunikują nam w sprawie kursów wakacyjnych w Genewie co następuje:

A. Kursy prof. Zimmerna.

Początek 9 lipca, trwają aż do zamknięcia prac jesiennego Zgrom. Ligi Narodów.

Program kursów jest następujący:

a) **Seminarjum** pod kierownictwem prof. Zimmerna obejmuje maximum 20 osób; początek 30 lipca, trwa 5 tygodni. Aby być przyjętym do Seminarjum należy złożyć uprzednio pracę piśmienną w Bureau d'Etudes. Znajomość języków: angielski i francuski.

b) **Kurs Syntezy,** zawierający cykl konferencyj w jęz. franc. i ang., przewidziane dyskusje. Trwa 1 miesiąc. W kursie biorą udział studenci zaawansowani (będący na trzecim kursie Uniwersytetu). Uczestników obowiązuje przygotowanie pewnej pracy na piśmie, co może im umożliwić dopuszczenie do Seminarjum w roku nast.

c) **Kurs ogólny,** obejmujący cykl wykładów dla mniej zaawansowanych — minimalny okres uczęszczania — 15 dni.

Podczas Zgromadzenia Ligi codziennie o godz. 9 będzie wygłaszany przez prof. Zimmerna komentarz do prac Zgromadzenia. Wieczorami przewidziane są odczyty uczestników Zgromadzenia Ligi Narodów.

Opłata dla członków Federation Universitaire Intellectuelle wynosi: kurs 15-dniowy — 10 fr. szw., kurs ogólny 1mies. — 15 fr. szw., kurs syntezy 1 mies. — 1 funt szterl.

Wykłady trwają przez 5 dni w tygodniu. W soboty i niedziele przewidywane są wycieczki.

Uczestnicy kursów mogą na własną prośbę być przydzieleni do specjalnych grup narodowościowo mieszanych, na czele grup stoją wyznaczeni przez Biuro kierownicy.

B. Komitet Wyk. będzie wymagał od wszystkich uczestników korzystających z pomocy Komitetu złożenia **sprawozdań piśmiennych z udziału w kursach.** Prosimy o jaknajszybsze nadesłanie zgłoszeń zarówno celem umożliwienia nam dokonania podziału ewentualnych subsydjów, jak i poczynienia starań o paszporty i ulgi kolejowe.

Od 9 lipca do 5 sierpnia będziemy dysponowali kilku miejscami bezpłatnemi (utrzymanie i mieszkanie na miejscu) — specjalnie dla uczestników kursu syntezy.

W zgłoszeniach należy zaznaczyć:

Okres pobytu w Genewie kandydata,

Czy kandydat udaje się na własny koszt, czy też pragnie skorzystać z całkowitego lub częściowego subsydjum (max. 400 fr. szw., co prawie równa się kosztom miesięcznego pobytu wraz z podróżą.

Członkowie koła mogą się zgłaszać codziennie w Sekretarjacie koła, w godz. od 18—19-tej, Lwów ul. Issakowicza 18, pokój nr. 8 do dnia 26 bm.

Żydowska młodzież akademicka.

Rozpanoszona fala dzikiego nacjonalizmu w jego najobskurniejszej formie jaką jest nienawiść narodowa — szowinizm, ogarnęła po wielkiej wojnie i szerokie rzesze młodzieży akademickiej, tej samej młodzieży, która ongiś w pierwszym szeregu walczyła o nowe formy życia społecznego. Przyczyn tego należy szukać też w burżuazyjnym systemie wychowania, który stara się odwrócić uwagę młodego pokolenia od istotnych zagadnień społecznych albo podaje je w sposób wyraźnie wrogi dla wszelkich przejawów wolnej myśli.

Jeśli chcemy tu z tego miejsca mówić o żydowskiej młodzieży akademickiej, to musimy sobie zdać z tego sprawę, że hasła antysemityzmu, jakie od wskrzeszenia Wolnej Polski propagował polski nacjonalizm, musiały znaleźć swój odpowiednik w żydowskim nacjonaliźmie. Popularne hasło „precz z Żydami" ponieśli z zapałem w mury wyższych uczelni i szerokie warstwy młodzieży akademickiej, akademicy z pod znaku narodowej demokracji i musimy powiedzieć, że udało im się grając na strunach „hurrapatriotyzmu" wykopać przepaść między żydowską i polską młodzieżą akad. Owocem ich działalności było wykluczenie Żydów z tow. samopomocowych i pozbawienie ich prawa zastępstwa w ogólnej reprezentacji akad.

Jak zawsze tak i w tym wypadku hasła endeków były „wodą na młyn" żydowskich nacjonalistów-sjonistów. W żydowskiem świecie akademickim wyraźnie widzimy dwa obozy, dwa odmienne światopoglądy reprezentujące obóz mieszczański i obóz socjalistyczny. W pierwszym z nich rej wodzą sjoniści zgrupowani przedewszystkiem w korporacjach, których forma i „działalność" niczem zresztą nie odbiega od wzorów ich polskich pobratymców, pozatem część młodzieży sjonistycznej zgrupowana jest w związkach ideowo politycznych w których — trzeba jej przyznać — pracuje rzetelnie, stanowiąc wraz z korporacjami doskonały aparat wyborczy dla partji sjonistycznej.

Jeśli chodzi o ustosunkowanie się sjonistów do postulatów niezamożnej mł. akad., to widzimy u nich tę samą obojętność wobec takiej zasadniczej sprawy jaką są opłaty akademickie, co najwyżej poszliby na żądanie zmniejszenia tychże, ale o szczerej walce, podobnie jak endecy nie myślą. Gromy oburzenia i bojkoty sypią się na żydowską lewicę akad., która dąży do upowszechnienia tow. akademickich.

W obozie żyd. lewicy akademickiej ugrupowaniem o szczerej ideologji socjalistycznej jest młodzież bundowska, mająca swe organizacje prawie we wszystkich środowiskach uniwersyteckich, Jej program to nietylko walka z reakcją żydow-

ską, to walka o kulturę narodową, a wreszcie to dążność do wyrwania żyd. społeczeństwa i mas akad. z objęć średniowiecznego obskurnego klerykalizmu żyd.

Postulaty żyd. socjalistycznych akademików, na terenie polityki akademickiej są zupełnie identyczne z postulatami jakie wysuwa Zw. Niezależnej Mł. Socjalistycznej. Obok tego głównego odłamu lewicy działają stale ugrupowania o platformie sjonistyczno-socjalistycznej a wreszcie akad. młodzież zjednoczeniowa, wysuwająca hasło zbratania obu narodów i asymilacji Żydów. Specjalnie środowisko lwowskie „Zjednoczenie" jest obecnie pod silnemi wpływami większości socjalistycznej.

ZNMS., który zawsze szedł i pójdzie z ukraińską i żydowską lewicą, bacznie obserwując nastroje wśród mas akad. mniejszości narodowych, jasno sobie zdaje sprawę z tego, że tylko konsolidacja socjalistów na terenie Rzeczypospolitej, bez względu na dzielące ich różnice narodowe i odcienie ideowe zdolne będzie zapewnić zwycięstwo masom akad. i że ster rządów w Rzeczypospolitej Akademickiej dopiero wtedy będą mogli objąć ci którzy mają ku temu moralne prawo.

„Demokratom" w odpowiedzi.

Aby być przez kogoś zrozumianym trzeba do niego przemówić swojskim językiem, — a już nie ja temu jestem winien, ze artykuł p. t. „Związek który ucieka od życia" zamieszczony w „Dzienniku Lwowskim" z dnia 13. VI. skłania mnie do sięgnięcia do skarbów literatury polskiej i wygłoszenie zdania:

„Niedźwiedziu, gdybyś w mateczniku siedział nigdyby się o tobie Wojski nie dowiedział".

Nie jestem winien, powtarzam, a jeśli można mi coś poczytać za zło — to chyba tylko to — że opuściłem przymiotnik, poprzedzający termin „niedźwiedź", a to tylko dlatego, że trzeba „fair play" (tytuł następnego artykułu) a jeszcze nie doszliśmy do tego stopnia swobody dyspultowania, aby można było tu użyć wyrażenia tak przyjętego w Old England, gdzie jeden gentelman powiada do drugiego — „gentelman jest według mego zdania — taki a taki".

Polemizować z autorem trudno — za życzliwe rady podziękować jednak trzeba, „ostrzeżenie" zaś skierowane pod adresem Z. N. M. S. należy przypisać fatalnemu dla autora wpływowi feralnej „13" (daty ukazania się artykułu) i dlatego też Z. N. M. S., któremu wdzięczność nie jest obca życzy i radzi autorowi, aby jej trosklliwie unikał, a tembardziej zaś „popełniania" podobnych „artykułów".

Z. N. M. S. współczuje z autorem, bo jak można odczuć, autor szczerze się martwi brakiem współpracy z Z. N. M. S. i dlatego spieszę zawiadomić jego i Z. P. A. M. D., że obawy te są nieuzasadnione — i dowodzą jedynie przewrażliwienia nerwowego:

Z. N. M. S. rozwija się coraz potężniej, świadczy zaś o tem najlepiej żywiołowy wprost wzrost członków (w ostatnim okresie sięgający do 50 proc.), a jeżeli niema współpracy z Z. P. A. M. D. to dlatego tylko, że my nie schodzimy z zasadniczej linji postępowania, co niestety da się powyżej wymienionemu Związkowi bardzo często zarzucić. My nie jesteśmy demokratami, którzy dzielą obywateli jednego państwa na inteligentów i fornali, nie my oscylujemy pomiędzy lewicą akad. a N. K. A., nie myśleliśmy nawet o braniu udziału w N. K. A., jak to zrobił O. M. N., skoro nie było tam przedstawicieli młodzieży żydowskiej i ukraińskiej, jak to zrobili ludzie, stanowiący rdzeń Waszej organizacji, a to dlatego, że ideologji naszej nie tworzy jeden człowiek, a braku tejże nie zapełnia nam odmiana we wszystkich przypadkach jednego nazwiska, chociażby i najwięcej mówiącego.

Nie mówimy na wszystko — „Polska to wielka rzecz" i nie zasłaniamy tym terminem ani „polską racją stanu" braku wewnętrznej spoistości, jasności i konsekwencji w postępowaniu — przypomnę tu tylko Redakcji ostatnie uchwały Rady Naczelnej Zw. Naprawy Rzeczypospolitej i Pracy, odrzucające myśl rozwiązania się i zlania się z Be-Be i wasze własne, ponieważ my zupełnie otwarcie, jasno i śmiało głosimy, że chcemy widzieć Polskę Robotniczo-Włościańską, nie opartą na wyzysku mas pracujących.

Jesteśmy niezależni, z dumą jednak podkreślamy fakt uzgodnienia naszej taktyki z największą i jedyną partją proletarjatu, jaką jest P. P. S., ponieważ najlepiej to świadczy o zrozumieniu przez nas swej roli w ruchu robotniczym i walce o pełne prawa.

Jeśli więc pragniecie współpracy to jest ona możliwą, wtedy jednak trzeba zdobyć się na takie jasne określenia stanowiska, jak to czyni Z. N. M. S. — i to właśnie dlatego, że jesteście młodzi.

Puszczanie próbnych baloników w rodzaju omawianego artykułu, śmieszy tylko naiwnością koncepcji, do porozumienia zaś i wspólnej akcji wcale się nie przyczyni.

Konkludując, radzimy poważnej i jeszcze raz zastanowić się nad poruszonym przez autora problemem, co z pewnością — nie pozostanie bez skutku. Nadeszły inne czasy — Z. A. P. M. D. o tem wie, a czy nie uważa, że należałoby do nich zastosować odpowiednie metody?

F. Górski.

OD REDAKCJI: Redakcja „Akademika-Socjalisty" zawiadamia, że ze względu na przypadające letnie ferje, następny numer „Akademika-Socjalisty" ukaże się z początkiem przyszłego roku akademickiego.

Jaka przyszłość czeka wolną gospodarkę?

Wolną nazywamy gospodarkę, gdy przedsiębiorca, nieskrępowany przepisami i ograniczeniami kieruje swojem przedsiębiorstwem.

Cechy średniowieczne, wolne zrzeszenia rzemieślników, uświęcane tradycją i poparciem księstw, przepisywały ściśle, kto ma prawo wykonywania jakiegoś rękodzieła. Ale gdy produkcja rzemieślnicza wyszła poza granice danego miasta, gdy handel za granice grodu, małego księstewka, potem państwa nawet i kontynentu przekroczył, gdy warsztat rzemieślniczy o jednym lub dwóch czeladnikach i terminatorach przemienił się w wielką fabrykę z setkami robotników najemnych — wtedy cechy przestały istnieć. Rewolucja francuska, wyzwoliła rzemieślnika miejskiego i chłopa z więzów poddaństwa, pańszczyzny, przepisów cechowych — zapanowała zasada wolności przemysłu i handlu.

Ta wyzwolona w ten sposób gospodarka praktycznie zależną była od ceny sprzedażnej, która swego czasu określoną była jedynie popytem i podażą. Hasło w tej mierze brzmiało: „laisser faire laisser aller", — pozwólcie swobodnie rozgrywać się ekonomicznym siłom.

Ale ta „wolna" gospodarka ma się dziś ku końcowi.

W ślad za olbrzymią rewolucją rosyjską a w pierwszym rzędzie naskutek zupełnego bankructwa kapitalizmu w krajach o najwyższym jego rozwoju, nastąpić musi przemiana form gospodarczych w tych krajach. Stwierdzają to właściwie reprezentanci tego kapitalizmu bez ogródek. Po oświadczeniu komisji gospodarczej angielskiej partji liberalnej prof. Schmalenbach na odczycie we Wiedniu potwierdził pochód gospodarki kapitalistycznej i rozwój jej w kierunku uspołecznienia, narazie przez upaństwowienie, monopolizację przez państwo. Zdaniem jego okres wolnej gospodarki bezpowrotnie się skończył, nadchodzi czas w którym gospodarstwo społeczne swe będzie otrzymywać prawa od państwa i z spełniania swych obowiązków będzie musiało składać rachunek przed państwem, czas gdy „spełniać się zacznie przepowiednia wielkiego socjalisty Karola Marksa" (słowa prelegenta).

Według wywodów prof. Schmalenbacha, główną przyczyną bankructwa systemu obecnej gospodarki i dokonującej się przymusowo jej przemiany jest nieustanny wzrost części stałych kosztów produkcji, wzrost kosztów aparatu produkcji (procentów, odpisywań, administracji) w stosunku do kosztów np. płac i materjałów, a zatem wyprodukowanych materjałów.

Pod panowaniem i naciskiem tych stałych kosztów, gospodarstwo wolnej konkurencji musi ustąpić miejsca gospodarce, pozostającej pod nadzorem państwa a to ze względu na kartele, ponieważ te nowe twory gospodarcze otrzymują monopol swój od państwa, państwo zaś czuwa nad dotrzymaniem obowiązków, wypływających z tych monopoli.

Coprawda, nie w tem leży przyczyna nieuleczalnego zła dla wolności gospodarstwa społecznego a przynajmniej nie tam przedewszystkiem. Leży ona głównie w olbrzymiej rozpiętości między wzrostem produkcji a małą siłą nabywczą konsumentów, którzy nie są w stanie pochłonąć wyrzucanych na rynek wewnętrzny towarów. Rynek zewnętrzny zaś dla krajów najwyżej rozwiniętego przemysłu również skończył się z powodu rozwoju przemysłu we wszystkich krajach i dążenie ich do t. zw. samowystarczalności.

Trusty, kartele, syndykaty, kontygentując produkcję, nie starają się zdobyć kontygentów, bo czynią to jedynie w celu zabezpieczenia sobie zysków drogą wysokości cen.

I dlatego rzeczą władz państwowych jest obrona słabszych ekonomicznie przez popieranie takich przedsiębiorstw ekonomicznych których nadwyżki tylko w pewnej części pomnażałyby rentę przedsiębiorcy, większa zaś część szłaby na obniżanie cen i podwyższanie płac roboczych.

Dzięki takiej polityce wzrastałaby siła nabywcza konsumentów i obrót produkcji.

—:::—

Towarzyszy i Przyjaciół pisma naszego zapraszamy do przedpłaty!

Do jakiej ohydy zdolny jest kapitalizm.

W górskiej miejscowości Mogok, w Birmanji (Wschodnie Indje), znajdują się bogate kopalnie słynnych na cały świat rubinów. Kopalnie te eksploatuje angielskie towarzystwo górnicze — Burma Ruby Mines Cie. Wybieranie i sortowanie drogich kamieni odbywa się ręcznie. Zajęci są przy tem robotnicy krajowcy. Kontrolę i nadzór nad nimi sprawują majstrowie angielscy.

W obawie, aby któryś z robotników nie przywłaszczył sobie jakiego kamienia, i połknąwszy go, nie wyniósł poza obręb kopalni, zarząd kopalni uciekł się do ohydnego środka:

Wszyscy robotnicy pracujący przy wybieraniu i sortowaniu rubinów otrzymują maski z gęstego drutu, które zamykają się pod brodą na kłódkę. Klucz od kłódki ma oczywiście dozorca.

W taki sposób kapitalizm stara się zapobiedz, by nie uronić najmniejszej cząstki ze skarbów ziemi, które zagarnął i nazwal swoją własnością!

—:::—

Ile wydadzą turyści amerykańscy tego lata?

Jak obliczają pisma amerykańskie w tym roku uda się zagranicę przeważnie do Europy, ze Stanów Zjednoczonych około 400.000 osób, które wydadzą na podróż, na zakupy, rozrywki etc. około dwa i pół miljarda dolarów. W samych zaś Stanach około 20 miljonów osób korzysta podczas wakacji letnich z podróży automobilowych po kraju, co wyniesie około 3 i pół miljarda dolarów wydatków.

Tak więc w ciągu dwóch miesięcy letnich wydadzą Amerykanie u siebie w kraju i zagranicą łącznie 6 do 7 miljardów dolarów na spędzenie wakacji.

—:::—

Podwyżka cen mięsa, wędlin i tłuszczów.

Nowe ceny mąki i pieczywa.

Tymczasowy Zarząd gminy m. Lwowa ustalił nowe ceny maksymalne na mięso wołowe, cielęce, wieprzowe, wędliny i tłuszcze z mocą obowiązującą od 21 czerwca b. r.

I. MIĘSO.

W sprzedaży detajlicznej: za 1 kg mięsa wołowego I kat. z dokładką najwyżej 20 proc. 2'45 zł.; za 1 kg bez dokładu lub polędwicy 2'90 zł.; za 1 kg mięsa wołowego II kat. z dokładką najwyżej 20 proc. 2 zł.; za 1 kg bez dokładu lub polędwicy 2'40 zł.; za 1 kg mięsa cielęcego przedniego 1'80 zł; za 1 kg mięsa cielęcego tylnego 2'20 zł; za 1 kg mięsa wieprzowego z dokładką najwyżej 10 proc. 2'70 zł; za 1 kg mięsa wieprzowego bez kości na kotlety lub polędwicy bez dokładu 3'25 zł; za 1 kg mięsa mięsa baraniego 1'80 zł.; Ceny podrobiu są o 50 proc. niższe od cen mięsa z dokładem.

II. WĘDLINY.

Wyroby surowe wędzone: za 1 kg szynki wędzonej z kolankiem i polędwicy wędzone z zioberkiem 3'85 zł.; za 1 kg polędwicy wędzonej bez kości i karczku wędzonego 3'90 zł.: za 1 kg wędzonki surowej 3'85 zł.: Wyroby gotowane: za 1 kg szynki gotowanej, krajanej, polędwicy i karczku gotowanego 5'40 zł; za 1 kg kiełbasek chrzanówek 4'60 zł.; za 1 kg rolady i zająca, kiełbasy krajanej krakowskiej i siekanej, mazurskiej pieczonej lub agramskiej 4'30 zł; za 1 kg kiełbasy do gotowania, do samżenia, zwykłej siekanej szykarskiej, pasztetowej i salami paryskiego 3'40 zł.; za 1 kg kabanosów 4'60 zł.; za 1 kg salcesonu ozorkowego i głowizny 3'40 zł.; za 1 kg salcesonu zwykłego 2'40 zł.; za 1 kg salami suchego 7'50 zł.; za 1 kg wędzonki gotowanej 4'30 zł.; za 1 kg. kiszki zwyczajnej 1'40 zł.; za 1 kg. kiszki zwyczajnej 1'40 zł.

III. TŁUSZCZE.

Za 1 kg smalcu wieprzowego topionego 4'30 zł.; za 1 kg sadła 3'70 zł.; za 1 kg słoniny wędzonej 3'70 zł.; za 1 kg słoniny paprykowanej 4'10 zł.; za 1 kg słoniny zwyczajnej świeżej cienkiej 3'20 zł.; za 1 kg. słoniny zwyczajnej świeżej grubej 3'40 zł.

—:::—

Tymczasowy Zarząd gminy m. Lwowa ustalił nowe ceny maksymalne na mąkę i pieczywo z mocą obowiązującą od dnia 21-go czerwca 1928.

MĄKA.

1) za 1 kg mąki pszennej w sprzedaży detajlicznej 1 zł.; 2) za 1 kg mąki pszennej 50 proc. w sprzedaży detajlicznej 88 gr. 3) za 1 kg mąki żytniej 65 proc. w młynie lub u hurtownika 70 gr.

PIECZYWO.

4) za 1 kg chleba z mąki żyt. ciemnej z dod. 25 proc. mąki psz. w piekarni z dostawą do sklepu 48 gr.; w sklepie lub na straganie 50 gr.; 5) za 1 kg chleba z mąki żytniej 65 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 65 gr.; w sklepie lub na straganie 67 gr.; 6) za 1 kg chleba pszenno-żytniego z kminkiem i na drożdżach (25 części mąki pszennej 50 proc. i 75 części mąki żytniej 65 proc.) w piekarni z dostawą do sklepu 71 gr.; w sklepie lub na straganie 73 gr.; 7) za 1 bułkę o wadze 4 dkg z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 5 gr.; w sklepie lub na straganie 5 i pół gr.; 8) za 4 bułki t. zw. „czwórki żydowskie" o wadze 16 dkg z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 20 gr.; w sklepie lub na straganie 22 gr.

Walne Zgromadzenie

Tow. Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza we Lwowie.

odbędzie się w sobotę, 30 czerwca 1928 o godz. 6.30 wieczorem w lokalu przy ul. Boularda 5.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu:
   a) sekretarza i działu filmowego,
   b) skarbnika,
   c) komisji rewizyjnej.
3) Wybory do Zarządu.
4) Wybór Komisji Rewizyjnej.
5) Wybór Sądu Rozjemczego.
6) Wnioski.

W razie braku kompletu o godz. 6'30 wiecz., następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość obecnych. Wnioski na Walne Zgrom. muszą być zgłoszone do Zarządu na 5 dni przed zebraniem.

Za Zarząd:

Sekretarz: Robert Froehlich — Przewodniczący Jan Szczyrek.

Aplikanci sądowi nie są urzędnikami.

W związku z odebraniem legitymacyj urzędowych aplikantom sądowym, odbyła się w tych dniach konferencja czynników ministerjalnych i sądowych, w wyniku której zadecydowano, że zarządzenie prezesa Sądu Apelacyjnego o odebraniu wspomnianych legitymacyj cofnięte być nie może. Jako motyw przyjęto, że wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego uznający, iż aplikanci sądowi nie są urzędnikami, nie może być uchylony przez jakąkolwiek inną instancję.

—:::—

Teatr w Katowicach.

KATOWICE, 20 czerwca. Na ostatniem posiedzeniu komisji teatralnej zajmowano się kwestją wydzierżawienia gmachu teatru miejskiego. W tej sprawie były dwa wnioski, a to: 1) Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego postawiło wniosek o odnowienie kontraktu najmu budynku teatralnego na dalszy 3-letni okres; 2) Niemiecka Gmina Teatralna wniosła o zawarcie kontraktu wprost z Magistratem.

Stan faktyczny dotychczas był następujący. Gmina wynajęła teatr towarzystwu polskiemu, to zaś podnajmowało go na z góry określoną ilość dni w tygodniu towarzystwu niemieckiemu. Po długiej dyskusji, postanowiono większością głosów pozostać przy dawnym systemie, tj. T. P. T. P. wynajmuje teatr a podnajmuje go N. G. T. Wyrażono przy tem przekonanie, że obie organizacje będą umiały, jak dotychczas, znaleźć wspólną drogę porozumienia.

Uchwalono również subwencję gminną w wysokości 225.000 zł. Z tej kwoty Tow. Przyjaciół teatru polskiego otrzyma 180 tys. zł. Niemiecka Gmina Teatralna 45.000 złotych.

Konferencja młodzieży pacyfistycznej.

W dniu 26 bm. równocześnie z obradującym wówczas w Warszawie Kongresem Pokoju, odbędzie się Międzynarodowa Konferencja Młodzieży zorganizowanej przy Akademickiej Federacji Przyjaciół Ligi Narodów w Polsce i Związku Młodzieży Pacyfistycznej. Referaty wygłoszą m. in. poseł na Sejm Ciołkosz, pp. Sieroszewski, Miller, a z gości Otto Friedländer, prezes Międzynarodówki Socjalistycznej Młodzieży Akademickiej, Grimm (z Królewca) i inni.

Szereg organizacyj pacyfistycznych i socjalistycznych zgłosiło już swój akces na Konferencję. Niezależnie od tego, młodzież weźmie udział w pracach XXVI-go Kongresu Pokoju w charakterze obserwatorów.

—:::—

Niepowodzenie kolonizacji palestyńskiej.

Niepowodzenia żydów w Palestynie stwierdza pisarz żydowski dr. Kadmi-Cohen z TelAwiw, który pisze w „Mercure de France":

Na 890.000 mieszkańców — jest w Palestynie 160.000 żydów, czyli 18 procent. Widzi się rolnictwo żydowskie i handel, a w miastach, jak Jerozolima, Haiffa, Safed, główne sklepy są żydowskie. Słyszy się język hebrajski.

Z ludności żydowskiej w Palestynie około 30.000 pracuje produktywnie na roli, około 30.000 w handlu, ale dwie trzecie, t. j. 100.000, żyje nieproduktywnie, z różnych zasiłków, lub przymiera głodem.

Widoki kolonizacji rolnej są nikłe. Na przestrzeni 27.000 km. kw. tylko niespełna 3.000 jest pod uprawą. Stąd ceny ziemi bardzo wysokie w miejscach pustynnych 5 funtów (230 zł.) za hektar, a blisko Jerozolimy w górach około 10000 funtów (43.000 zł.) za hektar. Osadzenie jednej rodziny kosztuje około 700 funtów najmniej, ale czasem więcej niż 1000 funtów. Na zakup połowy gruntów prywatnych potrzebaby około 30 miljonów funtów szterlingów.

Anglja dostawcą Rosji.

Ostani numer, wychodzącego w Londynie „Revue des Banques" podaje szczegóły, dotyczące handlu Anglji z Sowjetami. Z informacji tych wynika, że sowiety są w stosunkach handlowych z Anglją nietylko za pośrednictwem Arcos'u, ale nawiązały również bezpośrednie stosunki z poszczególnemi firmami i przemysłem maszynowym. M. in. firmy angielskie przyjęły zamówienia na maszyny włókiennicze, na prądnice elektryczne, jak również na urządzenia stacji silnikowych. Zamówienia powyższe dosięgają sumy 2,200.000 f. szt. Pozatem odbywają się w obecnej chwili rokowania pomiędzy Arcos'em, a wielu znanemi firmami, w sprawie kredytu w wysokości 1 miljona f. szt. na zakup maszyn elektrycznych. Kredyt ten byłby długoterminowy i spłaty byłyby rozłożone na lat pięć. Według dalszych informacji „Revue des Banques" w Anglji wzrasta popyt na rosyjską benzynę, jak również wszelkie produkty naftowe.

AUDYCJA Z ODLEGŁOŚCI 10 TYS. KM. POCHWYCONA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 20. 6. (Pat). W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych radjostacja PAT. słyszała na specjalnie skonstruowanym aparacie 3 lampowym koncert, nadany z Indji Holenderskich (radjostacja Bandoeng na Sumatrze). Odbiór był bardzo silny i czysty. Przestrzeń, którą przebyła fala wynosi około 10.000 km.

Z ruchu zawodowego.

KONFERENCJA DELEGATÓW ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W WOJEW. STANISŁAWOWSKIEM. W niedzielę, 1. lipca, o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w sali ZZK. w Stanisławowie konferencja delegatów robotniczych z tartaków, z porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) Konieczność unormowania stosunków w przemyśle drzewnym (tartacznym), 3) Wnioski do 2-go pkt.

Na konferencję zaproszono pp. ministrów Pracy, Przemysłu i Skarbu, oraz p. Głównego Inspektora Pracy.

—:::—

Zboże i węgiel.

Obszarnicy zabiegają o wprowadzenie wysokich ceł przywozowych na zboże sprowadzane z zagranicy, aby w ten sposób była chroniona krajowa produkcja rolnicza, czyli, mówiąc poprostu, aby obszarnicy mogli bez obawy konkurencji zagranicy sprzedawać zboże po cenach najwyższych.

„Czas“ przemawiając w obronie ceł ochronnych dla rolnictwa, pisze, że produkcja zboża opłaci się wtedy, gdy będzie chroniona zapomocą ceł przywozowych, przyczem podkreśla:

„Musimy sobie szczególnie w dobie obecnej jasno zdać sprawę, że przy ogólnym bilansie ujemnym nie może sobie Polska pozwolić na import zboża“.

Polska nie może sobie pozwolić na import zboża!

A w jakiej mierze przyczynili się obszarnicy do wzmożenia tego importu w ostatnim roku? Niedobór w bilansie handlowym powiększa się z każdym miesiącem w olbrzymie sumy właśnie dlatego, że teraz musimy sprowadzać zboże, które zaraz pożniwach bez jakichkolwiek ograniczeń odpływało z Polski! Do końca maja niedobór w bilansie handlowym osiągnął olbrzymią sumę 462·8 miljonów złotych, gdy cały rok 1927 przyniósł niedoboru 380.' miljonów! W miesiącu maju sprowadzono więcej niż w kwietniu pszenicy o 30.712.000 zł., żyta o 5.956.000 zł., kukurydzy o 1,205.000 zł oraz ryżu o 4.452.000 zł.

Niedobór ten to nietylko martwe cyfry to fatalny wpływ na naszą walutę.

Z każdą dekadą Bank Polski wykazuje kurczenie się swego zapasu walut, co pociąga za sobą zmniejszenie się pokrycia będących w obiegu banknotów względnie zmniejszenie się tego obiegu.

Taka była polityka gospodarcza rządu, polityka przywilejów dla obszarników.

Co będzie dalej?

Z wywozem węgla jest także coraz gorzej. Oto angielski min. handlu p. Cunliffe Lister w swojem ekspose w Izbie gmin powiedział: „Produkcja węgla podniosła się w porównaniu z r. 1925 z 243 milj. tonn na 251 milj. Metody zastosowane przez angielski przemysł węglowy umożliwiają konkurencję z eksporterami polskimi. Konkurencja węgla polskiego zostanie opanowana przy współdziałaniu rządu z organizacjami przemysłowemi“. Chodzi o konkurencję przeważnie w państwach skandynawskich i we Włoszech, które są dotychczas największymi odbiorcami naszego węgla, a które zwrócą się do węgla angielskiego ze względu na tańszy jego przewóz. Zniknie w ten sposób główna pozycja w naszym wywozie, nie znajdując kompenzaty np. w wywozie do Niemiec z powodu niezawarcia dotychczas traktatu handlowego.

A nasi ministrowie twierdzą, że nasza konjuktura gospodarcza mimo wszystko się poprawia!

Przeciw zachłanności kamieniczników.

Z. P. P. S. w obronie małych mieszkań.

Jak już donosiliśmy kamienicznicy przypuszczają atak na lokatorów małych mieszkań, domagając się podniesienia podwyżek kwartalnych komornego od lokali jednopokojowych do wysokości 12 proc. i spowodowania z dniem 1 lipca br. dalszego biegu kwartalnych podwyżek komornego od lokali jednopokojowych, złożonych z pokoju i kuchni.

W odpowiedzi na te bezczelne żądania kamieniczników ZPPS. wniósł onegdaj w Sejmie nagły wniosek o wstrzymanie dalszego wzrostu stawek czynszu mieszkaniowego dla małych lokali z tem, ażeby wzrost stawki procentowej rząd za wiesił na dalszy okres czasu do dnia 30 czerwca 1930 roku.

Zobaczymy w najbliższej przyszłości, jak do tej niecierpiącej zwłoki sprawy ustasunkuje się sejm i rząd.

1534 mieszkań robotniczych

buduje gmina łódzka.

ŁÓDŹ. 20 czerwca. Na specjalnem posiedzeniu komitetu budowy domów robotniczych w Łodzi zatwierdzono plany kolonji mieszkalnych na polesiu konstantynowskiem. Ogółem wzniesie się 35 trzypiętrowych bloków mieszkalnych, dwa internaty, mechaniczną pralnię, zakład kąpielowy, kooperatywę, salę zgromadzeń i stację dla niemowląt.

We wspomnianych 35 domach znajdzie się 234 mieszkań jednoizbowych (z kuchnią), 1100 dwupokojowych. Ogółem 1534 mieszkań z 2,974 pokojami.

Koszta samych murów wynoszą 10,625 tys. zł. Kosztorys całej kolonji obliczony został na 25—30 miljonów zł.

Stwierdzono, że dla wzniesienia projektowanych budowli trzeba będzie zużyć — 35.816.000 cegieł. Celem dostarczenia cegły samorząd przystąpi do realizacji budowy własnych cegielni.

—:::—

Przeciw zasiłkowi dla kleru.

WARSZAWA. 20. 6. (AW.). Dzisiejszy „Robotnik“ występuje z artykułem posła Piotrowskiego przeciwko uchwale Rady Min. w sprawie wypłacenia jednorazowego zasiłku duchowieństwu katolickiemu w wysokości 22 i pół proc. uposażenia miesięcznego. Poseł Piotrowski uważa to za uprzywilejowanie księży wobec stanowiska rządu w stosunku do problemu podwyżki płac dla urzędników państwowych.

NA EKRANIE DNIA.

Witaminy.

— Ostatecznie — powiedział lekarz do pana Nędzoły, urzędnika ósmej kategorji płac z widokami na 15 procent podwyżki — ostatecznie, nie musi pan nigdzie wyjeżdżać na lato, jeśli nie posiada pan środków. Wskazana jest jednak przy pańskiem wycieńczeniu i braku sił, kuracja owocowo - jarzynowa. Na letniskach znacznie drożej to panu wyniesie, bo około 10 złotych dziennie, podczas gdy we Lwowie przeprowadzenie tej kuracji nie nastręczy panu większych trudności i koszt będzie nieznaczny... Witaminy zawarte w owocach i jarzynach są panu konieczne!

Poszedł pan Nędzoła na targ, aby zakupić nieco jarzyn i owoców. Przecież koniec czerwca, więc chyba wszystkiego będzie w bród. Płacić 10 złotych dziennie na letnicku — to ruina: co w domu, to w domu — zawsze taniej wypadną te witaminy.

— Paniusiu, co kosztuje ta kwarta młodych kartofli?...

— Cztery złote!

Panu Nędzole stanęły resztki włosów na głowie.

— A co kosztuje kilogram czereśni?

— Sześć złotych!...

Pan Nędzoła już nic nie odpowiedział i zamiast odbyć kurację witaminowo-owocowo-jarzynową, poszedł do domu i powiesił się na własnych szelkach.

Radjotelegrafja umożliwiła pomoc dla „Italji“.

W czasie powszechnego zainteresowania się losem „Italji“, odkrytej za pomocą radjotelegrafji, interesować będzie prawdopodobnie szerszy ogół kwestja, w jaki sposób nawiązano z rozbitkami kontakt i w jaki sposób się go utrzymuje.

Statek powietrzny posiadał doskonałe przyrządy do radjotelegrafji. Mógł wysyłać na krótkiej, 33 metrowej fali wiadomości na bardzo wielkie odległości, a pozatem jeszcze na dwu falach średniej długości. — 900 i 1400 m. wiadomości meteorologiczne, ew. utrzymywać kontakt ze statkiem pomocniczym „Citta di Milano“. Przyjmować mogła „Italja“ wiadomości na wszystkich falach.

Z Kingsbay nie mogła się już prawdopodobnie „Italja“ porozumiewać z Rzymem i dla tego wiadomości swoje podawała za pośrednictwem statku „Citta di Milano“. Statek ten rozporządza doskonałą stacją na daweżą o fali krótkiej — 28 m. Posiada stałe połączenie z radjostacją rzymską a aż do dnia katastrofy „Italji“, 25. maja utrzymywał z nią ścisły kontakt.

W czasie zaginięcia „Italji“ pojawiły się w dziennikach wiadomości, że skoro „Italja“ nie może uzyskać motorów, pozostanie bez połączenia z światem. Co prawda, statki powietrzne używają dla wytwarzania prądu małego generatora, poruszanego przy pomocy specjalnej śmigi, obracanej podczas lotu przez opór powietrza. Jednakże „Italja“ posiadała specjalne akumulatory. Obecne połączenie z stacjami radjotelegraficznemi umożliwione jest właśnie dzięki posiadaniu akumulatorów. Ze względu na to, że powtórne naładowanie akumulatorów nie jest w obecnej sytuacji prawdopodobnie możliwe, ogranicza się połączenie „Italji“ z statkiem „Citta di Milano“ na jedną tylko godzinnę dziennie. Komunikowanie się odbywa się zasadniczo w nocy, bowiem tylko wówczas jest najspokojniej w atmosferze.

„Italja“ komunikuje się obecnie tylko z statkiem „Citta di Milano“, który otrzymane wiadomości przesyła następnie do Rzymu.

W Europie środkowej nie słychać obecnie zupełnie sygnałów wysyłanych przez rozbitków, zaś sygnały statku „Citta di Milano“ są zupełnie wyraźne.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 21 czerwca

POSIEDZENIE KOMITETU FESTYNOWEGO odbędzie się dziś o godz. 5-tej popoł. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. Uprasza się wszystkich członków komitetu o punktualne przybycie.

KURS TRYCHINOSKOPJI. Łącznie z wejściem w życie nowej ustawy o badaniu mięsa, a tem samem zapotrzebowaniem przy rzeźniach miejskich znaczniejszej ilości wyszkolonych badaczy mięsa na obecność włośni (trychin), Oddział Związku Zawodowego Lekarzy weterynaryjnych we Lwowie urządza pod kierownictwem Prof. Dr. Trawińskiego kurs trychinoskopji w czasie od 3-go do 17-go lipca b. r.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 27. czerwca b. r. jakoteż bliższych informacji udziela sekretarz Związku lekarz weterynaryjny Kwiatkowski, Lwów, Magistrat.

PRÓBOWALI SZABEL. Dwaj sierżanci 40 p. p. Jaworski Jerzy i Bleicher Władysław zaczęli ze sobą kłótnię przy ul. Klonowicza. Widocznie dawniej mieli już szczerą ochotę wypróbowania swych szabel, więc skwapliwie skorzystali z okazji i dalejże pojedynkować się. Tak długo nacierali na siebie, przycinali, odbijali, aż Jaworski, widocznie przez pomyłkę, domacał lewy obojczyk Bleichera i zamaczał w nim koniuszek swej „karabeli“. Policja, jak często bywa, nie zrozumiała widocznie, że to przyjacielska zabawa i odstawiła ich obydwóch do Komendy Miasta.

STRASZAKIEM ODPĘDZAŁ NAPASTNIKÓW. W dniu 10. bm. zaczęła się strzelanina koło kawiarni „Polonja“. Wydział śledczy zaczął prowadzić energiczne dochodzenie i wykrył sprawcę w osobie Löwenthala Pantiela. Löwenthal tłumaczył się, że został napadnięty wraz z Wittmanem i Charatanem przez kilkunastu osobników, którzy go dotkliwie pobili. Zmuszony był bronić się, więc wyjął rewolwer „straszak“ i z niego strzelał, by odstraszyć napastników.

POŻAR. W warsztatach kotlarskich przy ul. Skarbkowskiej 43, zapalił się worek z węglem drzewnym. Wezwana straż pożarna natychmiast ogień ugasiła. Szkód żadnych nie było.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Do aresztów zamknięto Majkę Jakóba, nałogowego włóczęgę, za kradzież z włamaniem na szkodę Janiny Domasiewiczowej.

Jego śladem poszedł Tadeusz Broś za kradzież ubrania na szkodę Migi Michała z ul. Kętrzyńskiego l. 66.

Maksowi Sanderowi zachciało się kury, więc poszedł na pl. Teodora, gdzie ją sobie ukradł. Nakryła go jednak policja i zamknęła do „paki“.

Andrzej Lenartowicz, zam. Głęboka 9, skradł w czasie żebraniny 4 klamki na szkodę Marji Brzezińskiej z ul. Leśnej 5. Policja aresztowała go i osadziła w aresztach.

„Furdygarnię“ odwiedziła i Buhryj Julja za ściągnięcie bluzki ze sklepu Frohmana Symy.

Po dość długich poszukiwaniach odnaleziono Szulima Kalta Majera, posądzonego o kradzież pugilaresu i osadzono w więzieniu.

Nie zapomniano też o Anastazji Bryndas, która skradła meszty, Głośnickim Stanisławie, który ściągnął coś ze sklepu i Szumlańskim Franciszku, amatorze naczynia stołowego. Każde po kolei wsadzono do aresztów.

ZACZADZENIE. W realn. przy ul. Bonifratrów l. 10, zostali zatruci czadem dwoje ludzi w wieku starszym, — mężczyzna i kobieta, przyczem mężczyzna przed przybyciem karetki pogotowia rat. zmarł, kobietę zaś w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala powszechnego. Nazwiska narazie nie są ustalone.

ARESZTOWANIE HANDLARZA. W dniu 18. bm. przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Maksa Stemplera, handlarza starzyzny, zam. przy ul. Pod Dębem 15, u którego znaleziono ubranie, pochodzące z kradzieży, z wystawy firmy „Poland“ przy ul. Łukasińskiego l. 4. Stemplera aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych.

WYSTĘPY „NIEZNANYCH“. Do mieszkania Beinlichówney Marji, zam. przy ul. Supińskiego 25, dostali się jacyś osobnicy, oderwawszy kłódkę i skradli garderobę i zegarek, ogólnej wartości 1.500 zł.

Ze składu skór Chaji Luftschein przy pl. Krakowskim, nieznany sprawca skradł w niewiadomy sposób zwoj skóry juchtowej.

W mieszkaniu Katarzyny Hnatów, zam. przy ul. Potockiego 64, nieznany łotrzyk oderwał od drzwi skobel i w ten sposób dostał się do wnętrza, skąd skradł garderobę, wartości blizko 300 zł.

Z PROWINCJI. Dnia 16. maja dokonano w Zagościńcu napadu rabunkowego na Abrahama Nadlera r. Silenbauma. Dochodzenia wykazały, że napadu tego dokonali Tomasz Iskra i Wojciech Pieróg, obaj z Zagościńca pow. Nisko. Iskę aresztowano i oddano do dyspozycji sądu w Nisku, a Pieróg zbiegł.

Śledztwo wykazało, że mają oni więcej podobnych sprawek, mianowicie: 10. maja na gościńcu Jarów — Cholewiana Góra napadli na Jana Lesicką z Jeżowego, którego pobili, zaś 15. maja, na drodze polnej koło Jażowej obrabowali Karola Krasonia z Racławic. Poszkodowani donieśli o tem dopiero wówczas, gdy Iskra siedział w więzieniu.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Niezłomna żona“.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Daleka Księżniczka“.
Sobota, o godz. 8-mej wiecz. „Odprawa posłów greckich“ (premjera).
Niedziela, o godz. 8-mej „Odprawa posłów greckich“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Daleka księżniczka“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Czwartek, o godz. 8 wiecz. „Dolly“.
Piątek, o godz. 8 wiecz. „Dolly“.
Sobota, o godz. 8 wiecz. „Dolly“.
Niedziela, o godz. 8 wiecz. „Dolly“.
Poniedziałek, o godz. 8 wiecz. „Dolly“.

—:::—

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI:

„Kurjer carski“.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„KOPERNIK“: „Kobiety, wino i ruletka“.
„MARYSIENKA“: „Kobiety, wino i ruletka“.
„LEW“: „Nie żeń się“.
„APOLLO“: „Ten, którego nikt nie zna“ i „Szelerka“.
„PALACE“: „Dla szczęścia dziecka“ dramat i „Biały murzyn“ komedja.
„FATAMORGANA“: „Charly Chaplin“.
„CHIMERA“: „Meksykanka“.
AVENUE: „Eskapada dusz“ i „Fałszywy książę“.
„CASINO“: „Harold Lloyd, gwałtu co się dzieje“.
„PASAŻ“: „Pat, Patachon i wieloryb“.
„BAJKA“: „Pat, Patachon i wieloryb“.
„GRAŻYNA“: „Kochanka Toreadora“.

—:::—

Z TEATRU WIELKIEGO. W sobotę i w niedzielę tylko dwa razy — z okazji jubileuszu gimnazjum J. Długosza — grana będzie „Odprawa posłów greckich“, w inscenizacji i reżyserji dyr. Trzcińskiego i doborowej obsadzie, którą tworzą pp. Nosarzewska (Helena), Żmijewska (Kassandra), Kwiatkiewiczowa (Stara), Strachocki (Antenor), Pobóg (Aleksander), Dąbrowski (Poseł), Szymański (Ulisses), Guttner (Menelaus), Woźnik (Priamus), Modrzewski (Rotmistrz). Początek wyjątkowo o godz. 8-mej.

Z TEATRU NOWOŚCI. Operetka H. Hirscha: „Dolly“ zajmie nadal wszystkie nieliczne już wieczory pobytu operetki we Lwowie, przed wyjazdem do Krynicy.

—:::—

Wysprzedaż dzieł sztuki w Paryżu.

Nieprawdopodobnie wysokie ceny obrazu.

W Paryżu odbyła się w tych dniach wysprzedaż kolekcji obrazów, należących do dr. Soubier. Ogółem sprzedano obrazów za 3,142.070 franków. M. in. sprzedano obraz Cezanne'a („młodzieniec z małym kapeluszem“) za 360.000 fr. Z pośród obrazów Mattisse'a najdrożej zapłacone były obrazy „Żółta suknia“ — 230.000 fr., „Odaliska przy niebieskim parawanie“ — za 217.000, „Bukiet anemonów“ — 150.200 fr., „Karnawał w Nicei“ — 121.000 fr. Obraz Renoira p. t. „Symfonja biała“ rozmiarów 31 cm. na 25, sprzedano za 221.100 fr.

—:::—

Kochanka przyczyną morderstwa

Wczoraj skończyła się rozprawa przeciwko Dubińskiemu („Perkaczowi“), Frankowi i Kassarabie.

Sąd przysięgłych uwolnił Dubińskiego i Kassarabę, a Franeka zasądził na półtora roku ciężkiego więzienia.

Prokurator wniósł protest przeciwko uwolnieniu Dubińskiego. Franek prosił o trzy dni do namysłu co do przyjęcia wyroku.

Rozprawie przewodniczył r. Antoniewicz, oskarżał prok. Paklikowski, bronili dr. Żywicki i dr. Meisel.

—:::—

Mszyce plagą pow. Niskiego.

W gm. Studzienie pow. Nisko pojawiły się w wielkiej masie mszyce, które zniszczyły w ciągu kilku dni doszczętnie 16 morgów oziminy, a 40 morgów częściowo. Przeważnie znajdują się one na polach pagórkowatych. Próby niszczenia tych owadów spełzły na niczem.

Na polach Włodz. Czartoryskiego spadł rumuński samolot.

Dnia 16. bm. o godz. 10 rano wylądował na polach Włodzimierza Czartoryskiego w gminie Bieliny wojskowy samolot rumuński. W samolocie tym znajdowali się dwaj oficerowie rumuńscy kpt. Michael Stefanescu i prof. szkoły pilot. w Bukareszcie por. Schwarz. Obaj oni po przenocowaniu na lotnisku lwowskiem z 15. na 16. bm. puścili się w drogę do Warszawy. Wskutek jednak wady motoru zmuszeni byli wylądować w Bielinach. Natychmiast po wylądowaniu porozumieli się ze stacją lotniczą w Lublinie, która wysłała samolot ratunkowy. Samolot ten jednak wylądował pod Kraśnikiem, wskutek defektu motoru.

Wobec tego wysłano autobus z lotnikiem-mechanikiem, który przybył 17. bm., by zabrać obydwóch rozbitków do Lublina.

Por. Schwarz przedtem odjechał pociągiem z Rudnik do Warszawy.

Przybyły pilot zbadał motor samolotu i zabrał z sobą kpt. Stefanescu. Oświadczył na odjezdnem, że przybędzie na miejsce komisja, która odeśle aparat do naprawy do zakładu lotniczego „Plage-Laśkiewicz“. Zażądał następnie jednego posterunkowego, celem pilnowania samolotu.

—:::—

Robotnicze dzieci na wieś!

Robotnicze Two Przyjaciół Dzieci wraz z Sekcją kobiet PPS urządza w dniach 22 i 23 bm. zbiórkę na kolonję dla dzieci robotniczych. Prosi przeto Towarzyszki i Towarzyszy o wzięcie licznego udziału w tej zbiorce.

Towarzyszki i Towarzysze mający zamiar wziąć czynny udział w tej imprezie, zechcą zgłosić się w czwartek w lokalu „Dziennika Ludowego“ przy ul. Syktuskiej 21 II. p. po odbiór puszek i legitymacji, między godz. 6—8 wieczorem u tow. Segala. *Komitet zbiórkowy.*

Komunikaty.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR. We czwartek, 22. bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Rynek 8, I. p., odbędzie się wykład tow. B. Skalaka na temat: „Walka Chin o wyzwolenie“, Cz. II. Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami.

BADANIE LEKARSKIE DZIECI, wyjeżdżających na kolonje wakacyjne Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci, odbędzie się w czwartek od godz. 11.30 przedpoł. w Ambulatorjum Kasy Chorych, ul. Fredry 2, IV. p.

WALNE ZGROMADZENIE członków Zw. Abonentów Telefonicznych we Lwowie odbędzie się dnia 24. czerwca, o godz. 10-tej rano w sali Inst. Techn. ul. Boirlarda 5 (boczna Batorego) we Lwowie.

SZKOŁA POWSZECHNA DLA DOROSŁYCH w zakresie 7 klas, prowadzona przez Koło Grunwaldzkie T. S. L. we Lwowie, ogłasza wpisy na rok szkolny 1928/29. Wpisywać się mogą wszyscy pragnący uzupełnić swe początkowe wykształcenie i zakończyć je egzaminem z 7-mej klasy publicznej szkoły powsz.

Wpisywać się można codziennie w lokalu Koła przy ul. Sykstuskiej 52, II p. w godzinach od 1—2 lub 6—7 wieczorem.

T. U. R. w Stryju.

T. U. R. w STRYJU. W niedzielę, 24. b. m. wycieczka do Morszyna. Wycieczkę prowadzi tow. Wernic. Zapisy w niedzielę, w lokalu ZZK o 9-tej rano.

Ze sportu.

LEGJA (Warszawa) — HASMONEA. Powyższe zawody o mistrzostwo Ligi PZPN odbędą się w niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 5.45 na boisku Hasmonei za rogatką Łyczakowską. Główne zawody poprzedzi o godz. 4-tej spotkanie 6 p. lotników — Hasmonea I. b. o mistrzostwo kl. A. Przedsprzedaż biletów po cenach znacznie zniżonych odbywa się w cukierniach: „Iwonka“ ul. Sykstuska 3, „Venus“ ul. Krakowska i w Kolekturze p. Baraia przy ul. Halickiej 16.

BOGACZE I NĘDZARZE.

W Anglji jest 562 miljonerów. Z pośród nich 138 ma rocznego dochodu 100.000 funtów szterlingów i więcej czyli przeszło 4 miljony złotych. Natomiast wedle statystyki 1,578.971 osób pobierało w ubiegłym roku wsparcia od różnych instytucji dobroczynnych.

OGŁOSZENIA.

Walne Zgromadzenie „AROMA“ spółdz. z ogr. odpow. we Lwowie odbędzie się dnia 7. lipca godz. 4. popołudniu w lokalu spółdzielni Wałowa 23. — Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu; 2) Rozwiązanie i likwidacja spółdzielni; 3) Wnioski i interpelacje. Zarząd.

Obwieszczenie.

Dnia 8-go lipca 1928 o godz. 11. przedpołudn. odbędzie się w biurze spółdz. **Walne Zgromadzenie członków spółdzielni „Komercjum“** w likwidacji, spółdz. zarejestr. z ogr. odpow. **w Buczaczu** z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie likwidatora z czynności i rachunków za rok 1927. 2) Przyjęcie do wiadomości sprawozdania i rachunków za rok 1927 i ukończenia rachunków likwidacji w roku 1928 i udzielenia absolutorjum likwidatorowi i radzie nadzorczej. 3) Odpisania nieściągalnych pretensji spółdzielni i z powodu ukończenia likwidacji uchwalić wykreślenie firmy z rejestru spółdzielni przy Sądzie handlowym. 4) Wnioski członków.

W razie nie zebrania się wymaganej ilości członków ponowne Walne zgromadzenie w tym samym lokalu i tym samym porządku dziennym odbędzie się w tym samym dniu o godr. 5 tej popoł. — Buczacz, dnia 20 czerwca 1928.

A. Citron, likwidator.

Walne Zgromadzenie

członków Wzajemnej Pomocy Pracowników Kas chorych miasta Lwowa

odbędzie się w sobotę dnia 23-go czerwca 1928 r. o godzinie 6-tej wieczorem w budynku Kasy chorych m. Lwowa ulica Brajerowska L: 8 parter oficyny, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Wydziału i zamknięcie rachunkowe za rok 1926 i 1927.
2. Sprawozdanie Komisji kontrolującej.
3. Sprawa zmiany statutu.
4. Wnioski i ewentualja.

ZA ZARZĄD WZAJEMNEJ POMOCY:

Kondracki Marjan, sekretarz.

Dr. Jonas Maksymiljan, przewodniczący.

Dr. Czaczkowski Józef, skarbnik.

Uwaga: Zgromadzenie to jako powtórnie zwołane odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków z ważnością uchwał (§ 41 statutu)

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.